

Czy dzieciom potrzebna jest Konwencja?

Maria Kędzierska

O prawach dzieci mówi i pisze się od niedawna. Po raz pierwszy zapisano je w Deklaracji Genewskiej w 1924 roku, ale tak naprawdę pierwszy katalog (zbiór) praw zapisany został dopiero w 1989 roku w przygotowanej przez ONZ Konwencji o Prawach Dziecka. Polska ratyfikowała (czyli podpisała, przyjęła) Konwencję w 1991 roku, co nakłada na nasz kraj konieczność dostosowania prawa wewnętrznego do norm międzynarodowych. Konwencja ustala standard minimum, czyli tyle ile różne państwa bogate i biedne mogą zapewnić. Pewnie wiele osób zastanawia się po co tworzyć nowe dokumenty jeżeli od dawna istnieje wiele przepisów regulujących prawa człowieka, a przecież dziecko to też człowiek. Ale czy wszyscy o tym wiedzą jeżeli z raportów o sytuacji dzieci na świecie wynika, że około 100 milionów dzieci jest opuszczonych przez rodziców i żyje z przestępstwa, prostytucji i żebractwa; 120 mln między 7-11 rokiem życia nie uczy się w szkołach, 155 mln dzieci poniżej 5-go roku życia żyje w głodzie i nędzy; 3,5 mln dzieci rocznie umiera na choroby zakaźne, milion jest maltretowanych, wykorzystywanych seksualnie itd. Przykłady takie można mnożyć ale przecież nie o to chodzi by produkować ich coraz więcej. Dokumentują, uświadamiają one nam jak ważna jest opieka ze strony rodziny i państwa wobec dzieci, które ze względu na swoją niedojrzałość psychiczną, biologiczną i społeczną wymagają szczególnej troski, uwagi osób dorosłych. Dziecko powinno się uczyć a nie pracować dlatego też na katalog przyznanych dziecku praw Konwencji składają się prawa osobiste, socjalne, kulturalne. Prawa osobiste przysługują każdemu człowiekowi dlatego, że jest człowiekiem i żaden człowiek nie może ich odebrać. Prawa osobiste to między innymi prawo do życia, przeżycia i rozwoju, prawo do prywatności, swobody myśli, sumienia, religii, prawo do życia bez przemocy i poniżania, do swobodnego wyrażania poglądów i poszanowania ich przez dorosłych, do uzyskania obywatelstwa itp. Bardzo ważnym prawem w Katalogu jest zapis o tym, że wobec dziecka nie można stosować kary śmierci, ani kary dożywotniego więzienia. Oprócz praw osobistych konwencja zawiera również prawa socjalne. Prawa socjalne to takie, które są efektem umowy obywateli i państwa. Obywatele w myśl umowy mogą płacić wysokie podatki i spodziewać się ze strony państwa większej ilości takich praw lub niższe i dostawać mniej, ale jak się to ma do dzieci?

Rola państwa w przypadku dzieci nie polega na bezpośrednim wypłacaniu „gotówek” ale stworzeniu warunków do nauki, ochrony zdrowia, prawo do zasiłku i pomocy materialnej w przypadku biedy i niedostatku itp. Nie chodzi jednak o to aby w jakikolwiek sposób państwo zastępowało rodzinę (jak to czasami bywało w przeszłości np. tworzone tygodniowe żłobki i przedszkola, matkom przysługiwały krótkie 4 - miesięczne urlopy macierzyńskie itp.) ale aby ją wspierało.

Pamiętajmy o tym, że właściwy rozwój psychiczny i społeczny dziecku może zapewnić jedynie dobrze funkcjonująca rodzina i dopóki rodzice nie nadużyją swojej władzy rodzicielskiej i nie zaniedbują dzieci nikt nie może w wewnętrzne sprawy rodziny interweniować.

Ingerować może sąd ale dopiero w sytuacjach skrajnych.

Samo mnożenie i zapisywanie nowych, coraz bardziej szczegółowych praw nie rozwiąże problemów dzieci.

Równie ważna jest edukacja społeczna, adresowana zarówno do dzieci jak i dorosłych. Zadanie to jest trudne między innymi dlatego, że nadal część dorosłych

- rodziców, nauczycieli, opiekunów obawia się, że dzieci znające swoje prawa stają się bezkarne, niesforne i nie będzie ich można właściwie wychować.

Nic bardziej złudnego, ponieważ uczenie dzieci ich praw uświadamia im równocześnie konieczność szanowania praw innych ludzi, tolerancji, wrażliwości, odpowiedzialności za swoje decyzje i czyny. Ucząc o prawach uczymy przecież o tym, że moje prawa kończą się tam, gdzie zaczynają się prawa drugiego człowieka.

Odpowiadając na pytanie tytułowe uważamy, że istnieje nieustanna konieczność przypominania o prawach dzieci ze względu na stale pojawiające się zagrożenia cywilizacyjne.

Należy do nich między innymi wykorzystanie dzieci jako dawców części ciała do przeszczepów, rodzenie dzieci przez matki zastępcze (przy gwarantowanym prawie dzieci do tożsamości), adoptowanie ich przez obywateli innych krajów, handel dziećmi, przymuszanie do pracy ponad ich możliwości.

Zjawiska te charakterystyczne są przede wszystkim dla krajów bogatych, ale nie obce są one krajom podlegającym transformacji. I dlatego uważamy, że edukacja, uświadamianie dorosłym i dzieciom ich praw jest koniecznością jak również dzieciom potrzebna jest Konwencja.